

Przeciąganie liny

5 listopada 2013

Globalne ocieplenie. Nie, przepraszam, złodowacenie. A może ani jedno ani drugie?

Kto to zaczął? Mogę się mylić ale bodajże Al Gore czyli kandydat w wyborach prezydenckich w 2000 roku. Laureat pokojowej nagrody Nobla z 2007 roku i bohater oskarowej „Niewygodnej prawdy”. GORĄCY zwolennik teorii globalnego ocieplenia. Jak się później okazuje zarówno film jak i same intencje wiceprezydenta zostają poddane w wątpliwość. Nie tylko ze względu na prawdopodobną chęć czystego wzbogacenia się Gore’a na tejże teorii, ale jej samych fundamentów i podstawowych założeń.

Od lat wmawia się nam, że nie tylko jako krajom i większym społeczeństwom, ale przede wszystkim jednostkom, że jesteśmy najbardziej odpowiedzialni za gwałtowny wzrost temperatur na Ziemi. I wcale nie musi to być nieprawdą. Emisja spalin samochodów, fabryk, palonych śmieci itp. z pewnością ma wpływ na otaczające nas środowisko. Chociażby segregacja śmieci. Tak mało czasochłonny zabieg a wprowadzony i uskuteczniiony na większą skalę z pewnością nie byłby stratą czasu z punktu widzenia natury. Chodzi o małe rzeczy.

Ale czy na pewno? Od ilu lat możemy przeczytać, obejrzeć, usłyszeć o nowych fantastycznych ekologicznych, nieinwazyjnych dla otoczenia samochodach napędzanych elektrycznością, wodą a nawet samym powietrzem! Odpowiedź jest prosta i coraz bardziej oczywista dla wszystkich. Monopol korporacji na ropę po prostu nie pozwoli na globalny i wszechobecny użytek tego typu przyjaznych urządzeń, również dla naszego portfela.

Polska. Kraj czerpiący energię w zdecydowanej większości z wydobycia węgla a co wiąże się z emisją olbrzymich ilości CO₂ do atmosfery. Unia Europejska proponowała , a raczej

narzuciła ograniczenia i terminy z których rząd musi się wywiązać i gwałtownie zmniejszyć emisję CO₂, uderzając tym samym w gospodarkę naszego kraju.

UE dodatkowo kładzie nacisk na redukcję emisji dwutlenku węgla przez samochody. Nie wywiązanie się z terminów i ograniczeń będzie skutkować karami i grzywnami. I tak np. Niemcy już buntują się przeciwko tym regulacjom twierdząc, że „nie mogą się ograniczyć to budowy silników małolitrażowych” co brzmi co najmniej zabawnie.

I tak sukcesywnie wprowadzane regulacje skutkujące dotkliwymi sankcjami, oparte na TEORII globalnego ocieplenia, skutecznie skracają smycz nie tylko państwom członkowskim UE ale również innym krajom. No może poza Afganistanem, Arabią Saudyjską, Irakiem, nie wiedzieć czemu?

Golfsztrom i bieguny. Pierwszy to północnoatlantycki prąd zatokowy o niebagatelnym wpływie na klimat terenów lądowych w jego pobliżu. Jego zachowanie ma wiele wspólnego z popularną tematyką biegunów Ziemi. Zarówno prąd jak i pokrywy lodowe na biegunie północnym i południowym okresowo maleją i wzrastają. Niech nie dziwią już Was huśtawki nastrojów w mass mediach Wczoraj było gorąco i wszystko się stopiło, a jutro czeka nas wieczna Zima. Jeszcze kilka, kilkanaście miesięcy temu alarmowano, że na północy lodu brak. Aktualnie wszystko wraca do normy a na biegunie południowym pokrywa bije rekordy w swojej powierzchni. I weź tu bądź mądry.

Spójrzcie do starych podręczników z Geografii i przypomnijcie sobie jak wyglądały kontynenty na początku swojego istnienia i w jakich miejscach się znajdowały. To naturalna kolej rzeczy, że dzisiaj albo za 100 lat, gdzieś gdzie było ciepło robi się chłodno. Saharę swego czasu można było przyrównać do dzisiejszej, choć uszczuplonej, to wciąż drzewiastej Amazonii. Podobnie sprawy mają się z mniejszymi i większymi epokami lodowcowymi. Następowały po sobie w regularnych odstępach czasu i nie ma powodu żeby to się zmieniło tylko dlatego, że

uwazamy się za pępki świata.

Autor: Bartosz Borkowski

Nadesłano do „Wolnych Mediów”